

# **Temat: Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa – problem wiary i historii**

## **Czy Jezus naprawdę zmartwychwstał?**

Zmartwychwstanie Jezusa, mimo że nieprawdopodobne, od dwudziestu wieków stawia chrześcijaństwo w takim punkcie, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, to upadłaby cała wiara.

Jezus umarł na krzyżu około trzeciej po południu w piątek 14 miesiąca Nisan, w wigilię Paschy, w roku 30 (7 kwietnia). Ewangelia św. Jana mówi: „Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,31-34).

Ciało Jezusa winno być zdjęte z krzyża i wrzucone do wspólnego grobu. Natomiast Józef z Arymatei, poważny członek Sanhedrynu, który był ukrytym uczniem Jezusa, poszedł do Piłata i poprosił o pozwolenie pogrzebania Jezusa. Piłat, dowiedziawszy się od setnika, że Jezus już umarł, wydał zgodę. Razem z Nikodemem, także uczniem Jezusa, zdjęli ciało Jezusa z krzyża, owinęli w prześcieradła, po uprzednim namaszczeniu pachnącymi olejami i złożyli w nowym grobie, wykutym w skale, znajdującym się w ogrodzie, blisko miejsca ukrzyżowania. Wszystko zostało uczynione w wielkim pośpiechu, ponieważ o zachodzie słońca zaczynała się Pascha, w czasie której zakazane było zajmowanie się umarłymi. Wejście do grobu zostało zasunięte wielkim kamieniem.

Niektóre z kobiet, idących za Jezusem na Kalwarię, nie mogąc nic dla Niego zrobić, zapamiętały dobrze miejsce, gdzie Go pochowano. Zamierzały wrócić następnego dnia po szabacie, aby dopełnić czynności namaszczenia, których nie można było dokonać w chwili złożenia do grobu z powodu braku czasu. Dzień po szabacie, wczesnym rankiem przyszły do grobu Jezusa, lecz znalazły grób pusty. Co się wydarzyło? Kamień zatoczony u wejścia został odsunięty, a ciało Jezusa zniknęło, jednakże prześcieradło, w które był owinięty, i całun przykrywający Mu twarz leżały na swoim miejscu. Co więc się stało? Tajemniczy młodzieniec powiedział przestraszonym kobietom: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu” (Mk 16,6).

## **Zmartwychwstanie Jezusa, wydarzenie historyczne i prawda Boża**

„Jezus Nazarejczyk, ukrzyżowany, zmartwychwstał”. To krótkie zdanie zawiera ogłoszenie faktu najbardziej nieprawdopodobnego w historii ludzkiej: zmartwychwstania Jezusa, Jego zwycięstwa nad śmiercią, dzięki któremu Jezus dzisiaj „żyje”. Jest to wydarzenie absolutnie wyjątkowe, bowiem rzeczą, której jesteśmy najbardziej pewni, jest to, że ze śmierci nie wraca się do życia, chyba że Bóg dokonuje cudu.

Tym niemniej zmartwychwstanie Jezusa, mimo że nieprawdopodobne, od dwudziestu wieków stawia chrześcijaństwo w takim punkcie, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, to upadłaby cała wiara. Musimy więc zapytać: na czym bazuje wiara w zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu? Czy są poważne argumenty przemawiające za tym, że Jezus naprawdę zmartwychwstał?

Zanim podejmiemy ten problem, musimy dokonać ważnego rozróżnienia między zmartwychwstaniem jako wydarzeniem historycznym a zmartwychwstaniem jako prawdą wiary. Jako fakt historyczny należy przedstawiać je tymi samymi metodami, co inne wydarzenia historyczne i zatwierdzać na podstawie ważnych dowodów. Jako prawda wiary zmartwychwstanie Jezusa opiera się na świadectwie uczniów, którzy po Jego śmierci widzieli Go znowu żywym, rozmawiali z Nim i jedli. Jest to świadectwo zewnętrzne, podtrzymywane przez wewnętrzne świadectwo Boga, który zaprasza człowieka do wiary w Chrystusa zmartwychwstałego. My będziemy mówić tutaj najpierw o zmartwychwstaniu jako fakcie historycznym, a potem jako o prawdzie wiary, a więc o znaczeniu, jakie ma ono dla wierzących.

### **Wiara w zmartwychwstanie**

Jedynе świadectwo historyczne, jakie mamy o zmartwychwstaniu Chrystusa, pochodzi z Nowego Testamentu. Wszystkie księgi nowotestamentowe mówią o tym nie tylko jako o fakcie odnoszącym się do Jezusa, lecz jako o wydarzeniu centralnym, będącym podstawą wiary chrześcijańskiej i sercem doświadczenia chrześcijańskiego, przeżywanego z głęboką radością i entuzjazmem. Niektóre teksty są późniejsze i przeredagowane, inne zaś bardzo stare i pierwotne. Najstarsze świadectwo o zmartwychwstaniu zawarte jest w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian: „Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem...

Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli (I Kor 15,1-11).

Ten List, według większości egzegetów, napisany został przez św. Pawła między 55 a 57 rokiem po Chr. Jest w nim mowa o różnych problemach wspólnoty chrześcijańskiej w Koryncie, greckim mieście, do którego przybył w latach 50-51, i gdzie z wielkim wysiłkiem założył wspólnotę. Problemem bardzo żywym było wówczas zmartwychwstanie wierzących. Mówi w Liście św. Paweł: „...dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?” (I Kor 15,12). Niektórzy Koryntianie „oświeceni” i „uduchowieni”, twierdzą, że doszli już do zbawienia „duchowego” i nie czują potrzeby zbawienia „ciała”. Dla nich zbawienie

chrześcijańskie jest rzeczywistością duchową i teraźniejszą, tak więc nie ma sensu zmartwychwstanie ciał w przyszłości jako dopełnienie zbawienia. Aby przezwyciężyć te idee, św. Paweł przypomina Dobrą Nowinę, którą od początku swojego apostołowania im ogłaszał, którą otrzymali i w której trwają. Ewangelia, przyjęta przez nich z wiarą, da im zbawienie, pod warunkiem zachowania jej w formie, w jakiej została ogłoszona, bez odrzucania bądź dodawania czegokolwiek.

Co ogłaszał św. Paweł? Nie ogłaszał swoich idei osobistych, lecz te, które otrzymał od pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, to znaczy, że powiedział Koryntianom to, co przekazali mu „słudzy Słowa”, z którymi był w kontakcie tak w czasie swojego pobytu w Antiochii (około 40-42 roku), jak również około 35 roku, w czasie swojego nawrócenia, w okresie bardzo bliskim zmartwychwstaniu, bowiem Jezus został ukrzyżowany prawdopodobnie 7 kwietnia 30 roku. Pisma św. Pawła przynoszą więc wiadomość o tych wydarzeniach, otrzymaną przez niego kilka lat (5-10) po śmierci Jezusa lub w czasie, gdy pamięć o nich była jeszcze bardzo żywa.

Co otrzymał św. Paweł od pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej? Krótkie streszczenie wiary chrześcijańskiej w czterech punktach:

- 1) Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem;
- 2) Chrystus został pochowany;
- 3) Chrystus powstał z martwych trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;
- 4) Chrystus ukazał się Kefasowi (Piotrowi), a także Dwunastu. Wydobywamy tu tylko serię przekazanych faktów: Chrystus umarł - został pochowany - zmartwychwstał - ukazał się Kefasowi i Dwunastu. Dwoma filarami tej wyliczanki są śmierć i zmartwychwstanie. Każde z nich ma potwierdzenie: śmierć ma potwierdzenie w złożeniu do grobu, zmartwychwstanie w ukazaniu się Jezusa; są one jak „pieczęć postawiona na zmartwychwstaniu”. Z realną śmiercią koresponduje realne zmartwychwstanie. Innymi słowy, Jezus naprawdę umarł i naprawdę zmartwychwstał. Jest to wiara chrześcijańska wyznawana od początków chrześcijaństwa, wyrażona w formie najpierwotniejszej i najprostszej, takiej jaka pojawiła się w pierwszym piśmie chrześcijańskim, dotrwałym do naszych czasów, to jest w Pierwszym Liście św. Pawła (lata 50-51) do Tesaloniczan: „wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał” (1 Tes 4,14).

### **„Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem”**

Zbadajmy teraz, jak w każdym z czterech punktów pierwotne „Credo” chrześcijańskie dotarło do św. Pawła. Pierwszym punktem jest: „Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem”. W poprzednich rozdziałach rozpatrzyliśmy już mękę i śmierć Jezusa na krzyżu i nie ma potrzeby do tego wracać. Jednakże św. Paweł oświadcza dwie rzeczy, które należy wyjaśnić. Mówi przede wszystkim, że Chrystus umarł „za nasze grzechy”. Jest to potwierdzenie wiary, podkreślające zbawczy wymiar śmierci Jezusa. Opiera się ono na Piśmie Świętym i jest z nim zgodne tak w ścisłym znaczeniu, mówiącym, że Jezus zrealizował prorocstwo Izajasza o „Słudze Jahwe”, które mówi, że „Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich”, „a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,5-6), jak i w szerszym sensie, oznaczającym, że całe Pismo Święte, z powodu swojego prorockiego charakteru, zapowiada, że w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym realizuje się plan zbawienia, stworzony przez Boga dla wszystkich ludzi.

Szczególnie stwierdzenie „umarł za nasze grzechy” opiera się na słowach Jezusa: „Syn Człowieczy [...] przyszedł, [...] żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45). Jezus potwierdza tu jasno znaczenie wyzwolenia z grzechu, jakie przynosi Jego śmierć. „Za wielu” oznacza, że Jezus umarł za wszystkich, bo wyrażenie to określa rzeczywiście ogół ludzi. Powyższe słowo i użyte w nim wyrażenie „Syn Człowieczy”, wypowiedziane jedynie ustami Jezusa, przewyższa o wiele poprzednie proroctwa, bowiem zawiera wyjaśnienie ich znaczenia i śmierci Jezusa. Dla judaizmu obca była nie tylko idea śmierci Mesjasza, lecz także myśl o tym, że lud potrzebuje wyzwolenia z grzechu, bowiem miały temu służyć zasługi Abrahama, odnoszące się jednak tylko do jego spadkobierców. Dla pogan nie istniała żadna możliwość odpokutowania za grzechy, ponieważ byli oni ceną za wyzwolenie Izraela, bowiem w Dzień Sądu mieli być wrzuceni do Gehenny w ich miejsce. W ten sposób Jezus, mówiąc o oddaniu swojego życia za wszystkich ludzi, wypowiedział rzecz, która musiała wydawać się Żydom niebywała i absurdalna.

### **Jezus „został pogrzebany”**

Drugim punktem pierwotnego „Credo” chrześcijańskiego jest stwierdzenie: Jezus „został pogrzebany”. Wyrażenie to wskazuje na nieodwołalność śmierci Jezusa. Jego śmierć nie była pozorna, tak że mógłby z niej powrócić. Nie tylko wisiał umarły na krzyżu i otrzymał od żołnierza pchnięcie włócznią, która przebiła Mu serce, lecz został zdjęty z krzyża i po skrupowaniu opaskami i owinięciu w całun złożony w grobie. Grób musiał być nowy, gdyż ciało zmarłego, straconego na mocy wyroku śmierci, zanieczyściłoby ciała innych zmarłych.

Pochowanie zmarłego wyraża ostateczność śmierci w tym sensie, że wraz z nim traci się ostatecznie ogniwo - ciało - które łączy zmarłego ze światem żywych. Wraz ze złożeniem ciała w grobie nie ma już człowieka nawet w tym „przedmiocie” zimnym i bez ducha, który nie jest już jego „ciałem”, tylko go przypomina. Człowiek jest już definitywnie umarły. To stwierdzenie św. Pawła - Jezus został pogrzebany - jest historycznie pewne. Jest ono potwierdzone przez wszystkie cztery Ewangelie, z dużą liczbą bardzo dokładnych szczegółów, różniących się jedynie w nieistotnych punktach.

### **„Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem”**

Słowa: „trzeciego dnia” z pierwotnego „Credo” chrześcijańskiego - „Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem” - wymagają dogłębnego zbadania. Stawiają one trzy problemy:

- 1) czy słowo egheghertai (czas przeszły, strona bierna od egheiro, zmartwychwstać) należy rozumieć w sposób bierny („został wskrzeszony”), czy też w sposób czynny („zmartwychwstał”)?
- 2) Czy słowa „trzeciego dnia” wskazują na datę zmartwychwstania, czy też mają znaczenie nie „historyczne”, a więc „teologiczne”?
- 3) Czy wtrącenie „zgodnie z Pismem” odnosi się do „trzeciego dnia”, czy też do słowa „zmartwychwstał”?

Gdy chodzi o pierwsze pytanie, dwie tradycje słowa egheghertai są traktowane jednakowo z punktu widzenia gramatycznego, jednakże pod względem teologicznym

mają różne znaczenie. Tłumaczenie „Chrystus został wskrzeszony” oznacza przypisanie zmartwychwstania Jezusa działaniu Bożemu, zaś w tłumaczeniu „Chrystus zmartwychwstał” dzieło zmartwychwstania zostaje przypisane mocy Jezusa. W Nowym Testamencie słowo *egheghertai* używane jest w podwójnym znaczeniu. Niemniej jednak w większości tekstów zmartwychwstanie przypisane jest działaniu Bożemu. Święty Piotr, zwracając się do przywódców narodu izraelskiego, po uzdrowieniu paralityka w Pięknej Bramie Świątyni, mówi: „...w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych (*ho Theos egheiren*) - [...] ten człowiek stanął przed wami zdrowy (Dz 4,10; por. 1 Tes 1,10; Rz 4,24; Dz 2,32; 13,37).

Gdy chodzi o drugi problem, egzegeci są podzieleni. W słowach „trzeciego dnia” niektórzy nie widzą określenia daty śmierci - nikt nie widział, mówią, Jezusa zmartwychwstającego, więc nie można powiedzieć, kiedy zmartwychwstał - lecz wskazówkę, że Jego pobyt w grobie był krótki, a przede wszystkim, że Jego ciało nie uległo rozkładowi. Według niektórych koncepcji żydowskich rozkład ciała w grobie zaczynał się po trzech dniach, dlatego potrzeba było więcej niż trzech dni, aby można było mówić o pewnym spoczynku w grobie. Dla innych egzegetów wydaje się bardziej naturalne traktowanie tych słów jako wskazówki chronologicznej, która umieszcza zmartwychwstanie w ciągu faktów: śmierć, złożenie w grobie, zmartwychwstanie, ukazanie się. Tak jak datowane są: śmierć, złożenie w grobie i ukazanie się Jezusa, tak również datowane jest zmartwychwstanie. Oznacza to, że Kościół pierwotny, nalegając na „trzeci dzień”, chciał potwierdzić, że zmartwychwstanie jest faktem, ponieważ można wskazać jego datę: Jezusa z Nazaretu, którego Żydzi zabili powiesiwszy na krzyżu, Bóg wskrzesił trzeciego dnia.

Jak Kościół pierwotny doszedł do stwierdzenia, że zmartwychwstanie dokonało się w „trzecim dniu”? Niektórzy egzegeci myśleli, że dokonano tego na podstawie tekstu proroka Ozeasza (6,2): „dnia trzeciego nas dźwignie”. Inni natomiast wykluczają odniesienie do Ozeasza, ponieważ nie chodzi tu o tekst mesjański.

J. Dupont pisze, że w tym fragmencie wspólnota pierwotna nie znalazła zapowiedzi zmartwychwstania, lecz odkryła jego wymiar teologiczny. To znaczy, że zmartwychwstając trzeciego dnia, Jezus wypełnił prorocstwo, tak więc jest Mesjaszem zapowiedzianym przez Boga. „Zmartwychwstanie Jezusa trzeciego dnia po śmierci jest przede wszystkim faktem. Nabiera on swojego znaczenia teologicznego, gdy porównuje się go z prorocstwami i zauważy, że ten szczegół (trzeciego dnia) znajdował się już w Piśmie jako tajemnicza wskazówka, jako znak rozpoznawczy Mesjasza. Jezus zmartwychwstały trzeciego dnia, zgodnie z Pismem, jest naprawdę obiecany Mesjaszem”. Pozostaje natomiast problem, w jaki sposób Kościół doszedł do ustalenia tego trzeciego dnia, wzięwszy pod uwagę, że nikt nie widział momentu zmartwychwstania Jezusa. Najbardziej oczywistą hipotezą jest odwołanie do doświadczenia uczynionego trzeciego dnia po śmierci Jezusa, po odnalezieniu pustego grobu i ukazaniu się Jezusa. W każdym razie On sam w Ewangeliach nieraz mówi o trzecim dniu, jako dacie swojego zmartwychwstania (por. Mt 16,21; 17,23; 20,19; Łk 9,22; 13,32; 18,33; 20,19; Mk 9,30; 10,34).

Gdy chodzi o trzeci problem, to większość egzegetów odnosi słowa „zgodnie z Pismem” do zmartwychwstania, ponieważ właśnie w zmartwychwstaniu realizują się Pisma na tyle, na ile stają się częścią planu zbawienia, zaktualizowanego w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym, a nie w fakcie, że zmartwychwstanie dokonało się trzeciego dnia. Jednakże niektórzy egzegeci utrzymują, że pierwsi chrześcijanie odwołali się do tekstu Ozeasza i że widzą w trzecim dniu wypełnienie się tego proroctwa.

Tym, co jest najważniejsze w trzecim punkcie „Credo” („Zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem”), to nadanie sensu słowu „zmartwychwstanie”. Oznacza ono przebudzenie ze snu śmierci i powrót do życia. Twierdząc, że Jezus zmartwychwstał, chcemy przez to powiedzieć, że po tym, jak naprawdę umarł, Jego ciało złożone w grobie powróciło do życia dzięki wszechmogącemu Bogu. Mocą działania Bożego, absolutnie unikatowego, Jezus zwyciężył śmierć i powrócił do życia. O jakie życie tu chodzi? Nie o powrót do życia poprzedzającego Jego śmierć. Jezus nie powstał z martwych jak Łazarz, którego On sam wezwał do życia, albo jak syn wdowy z Nain czy córeczka przełożonego synagogi. Te osoby zostały wskrzeszone z martwych, to znaczy wróciły do dawniejszego życia.

Jezus natomiast, wraz ze zmartwychwstaniem, wszedł do życia zupełnie innego, do życia w pełni Bożego. Jego ciało jest realne, jest ciałem Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany, lecz jest także „ciałem chwały”, ciałem „duchowym”, nie poddanym już ziemskiej kondycji przestrzeni i czasu, cierpienia i śmierci, tak że Jezus nie może już więcej umrzeć i śmierć niema już nad Nim władzy. On jest teraz „Żyjący” (Ap 1,18). Innymi słowy, wraz ze zmartwychwstaniem Jezus wszedł, z całym swoim człowieczeństwem (ciałem i duszą) do pełni życia Bożego. Tak więc, Jego stan życia jest ponad wszelkim doświadczeniem ludzkim, i nie możemy go opisać inaczej, jak tylko posługując się koncepcjami, będącymi słabym odbiciem rzeczywistości.

### **Czy zmartwychwstanie Jezusa jest faktem historycznym?**

Stajemy teraz przed centralnym problemem: Kościół pierwotny twierdził - i potwierdza to Kościół dzisiejszy - że Jezus powstał z martwych w sensie wyjaśnionym powyżej. Co jest podstawą do takich stwierdzeń? Czy jest nią akt wiary, czy też fakty historyczne i doświadczenia udokumentowane historycznie? Czy więc zmartwychwstanie Jezusa jest faktem historycznym? Sprecyzujmy, że historyczność, o której mówimy, nie odnosi się do „sposobu” zmartwychwstania, który dla nas pozostaje całkowitą tajemnicą, lecz do wydarzenia historycznego jako takiego. Mówiąc o „fakcie” historycznym, zamierzamy powiedzieć, że Jezus zmartwychwstał obiektywnie, rzeczywiście, a nie tylko w świadomości tych, którzy uwierzyli w zmartwychwstanie, że w osobie Jezusa wydarzyło się coś obiektywnego i rzeczywistego, bo ze stanu śmierci człowieka ukrzyżowanego i złożonego w grobie przeszedł do stanu człowieka Żyjącego, Pana historii „siedzącego po prawicy Ojca”.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy dokonać rozróżnienia między tym, co jest historyczne i możliwe do sprawdzenia, a tym, co jest wprawdzie historyczne, lecz niemożliwe wprost do zweryfikowania. Historyczne i sprawdzalne jest to, co mieści się w kręgu doświadczenia i jest możliwe do zweryfikowania przez człowieka, poprzez

metody poszukiwań historycznych. Natomiast istnieje jeszcze to, co jest wprawdzie historyczne, lecz niesprawdzalne wprost, osiągalne pośrednio, poprzez refleksję nad faktami historycznymi, będącymi z nim w relacji. Zmartwychwstanie Jezusa jest faktem historycznym, mimo że nie jest możliwe do sprawdzenia wprost, a to dlatego, że wydarzyło się ono na tym świecie, lecz jest wydarzeniem nie z tego świata, ponieważ Jezus nie wrócił do poprzedniego życia. Jego zmartwychwstanie nie zrealizowało się we współrzędnych czasu i przestrzeni właściwych wydarzeniu historycznemu, lecz jest to wydarzenie „eschatologiczne”, rozstrzygające, bowiem wejście Jezusa do życia wiecznego przynależy do rzeczy ostatecznych. Dlatego też nie może być postawione na tym samym poziomie z innymi wydarzeniami historycznymi możliwymi do sprawdzenia wprost, ponieważ są one z tego świata, a więc nie eschatologiczne, lecz przejściowe. Gdy mówimy, że zmartwychwstanie Jezusa jest faktem historycznym niemożliwym wprost do zweryfikowania, nie oznacza to, że nie jest faktem „obiektywnym” i „realnym”. Jezus naprawdę zmartwychwstał, mimo że posługując się metodami poszukiwań historycznych, nie możemy wydobyć wprost faktu zmartwychwstania. W tym sensie zmartwychwstanie umieszcza się ponad ludzką historią: jest ono „metahistoryczne” i „transhistoryczne”.

Musimy więc stwierdzić, że zmartwychwstanie jest faktem historycznym, chociaż niemożliwym do sprawdzenia wprost. Zastanawiając się nad realiami typu: pusty grób, ukazanie się Jezusa swoim uczniom, zmiany w ich zachowaniu, jakie zaszły po Jego męce i śmierci, powstanie i rozprzestrzenianie się Kościoła pierwotnego, mamy pewność, że zmartwychwstanie jest faktem historycznym. Pozostawiło ono w naszej historii „ślady” i „znaki”, a rozmyślanie nad nimi daje nam pewność moralną, a więc i historyczną, że Jezus naprawdę zmartwychwstał.

Oczywiście, pewność historyczna i moralna nie są pewnościami wiary. Wiara przynależy do innego porządku i ma swoje pochodzenie i usprawiedliwienie w świadectwie, które sam Bóg daje wierzącemu, przyciągając go swoją wewnętrzną łaską do wypowiedzenia aktu wiary w Jezusa zmartwychwstałego. Właśnie dlatego pewność wierzącego jest absolutna. Pewność moralna, którą otrzymuje się poprzez refleksję nad „znakami” zmartwychwstania, stanowi usprawiedliwienie wiary rozumowej, sprawiając, że wiara w zmartwychwstanie nie jest absurdalna ani bezpodstawna, lecz racjonalnie ważna.

Należy teraz poruszyć bardzo istotną sprawę. Aby „znaki” zmartwychwstania były dostrzeżone, trzeba aby myśli i serce były „oczyszczone”. Myśli winny być oczyszczone z uprzedzeń w stosunku do rzeczy nadprzyrodzonych i otwarte na tajemnicę, a serce oczyszczone z namiętności i grzechu. Ten, kto był przesadnym materialistą i pozytywistą, przekonany o tym, że interwencja Boga w historii (na przykład poprzez cud) jest niemożliwa, lub był całkowicie zanurzony w złu i zdominowany przez grzech, tak że zamknął się na Boga, miałby dużą trudność w dostrzeżeniu „znaków” zmartwychwstania. Ślepotą jest nie tylko fizyczna, jest także ślepotą duchowa.

### **„Ślady” zmartwychwstania**

Badanie „znaków” i „śladów” zmartwychwstania oznacza sprawdzenie relacji, zawartych o nim w Ewangeliach. Należy zauważyć, że pochodzą one z różnych źródeł,

dlatego często zgadzają się w zasadniczych rysach, a różnią w wielu szczegółach, co sprawia, że nie można zharmonizować ich w każdym punkcie. Nie należy nastawiać się negatywnie do tego faktu, myśląc, że z powodu tych różnic ewangeliczne relacje o zmartwychwstaniu nie są historycznie wiarygodne. Przeciwnie, dla historyka zgodność w zasadniczych sprawach i różnica w szczegółach jest oznaką historyczności faktów, zaś różne relacje zgodne we wszystkich szczegółach wywołują podejrzenie o manipulację.

Pierwszym „śladem” zmartwychwstania jest odkrycie pustego grobu. Ewangelia Marka (16,1-8) mówi o trzech kobietach, które udały się wczesnym rankiem do grobu Jezusa i znalazły grób pusty. Tego samego odkrycia dokonała Maria Magdalena (J 20,1-2) i Piotr (Łk 24,12). Chodzi więc o fakty należące do starożytnej tradycji paschalnej. Niektórzy współcześni egzegeci zakwestionowali historyczną wiarygodność relacji o odkryciu pustego grobu, uważając ją za „legendę” (M. Dibelius) lub za „legendę apologetyczno-etologiczną” (R. Bultmann). Możliwe, że rozgłaszanie tego faktu doprowadziło do uznania odkrycia pustego grobu za wydarzenie o niebywałej ważności. To jasne, że gdyby grób Jezusa nie okazał się pusty, a Jego ciało pozostało na swoim miejscu, to biorąc pod uwagę mentalność żydowską tamtego czasu, według której zmartwychwstanie pociągało za sobą ożywienie ciała, nie można byłoby mówić o zmartwychwstaniu.

Historyczność faktu znalezienia pustego grobu nie może być kwestionowana z następujących powodów:

- 1) z relacji o złożeniu do grobu Jezusa wiadomo, że miejsce Jego pochówku było znane, a fakt, że kobiety odwiedziły grób zmarłego, należał do zwyczajów tamtego czasu. Nie należy więc kwestionować tego, że niektóre kobiety poszły do grobu Jezusa, którego dobrze znały;
- 2) odkrycie przez kobiety pustego grobu nie może być uznane za usprawiedliwienie, jakiego Kościół pierwotny miałby użyć, by mieć świadectwo zmartwychwstania Jezusa, ponieważ kobiety w tamtych czasach nie były uważane za świadków wiarygodnych, dlatego ich świadectwo byłoby nieprzydatne;
- 3) wrogowie Jezusa nie negują faktu, że grób pozostał pusty, lecz tłumaczą to tym, że uczniowie Jezusa przyszli nocą i wykradli ciało.

Odnalezienie pustego grobu jest więc faktem historycznym dobrze uzasadnionym i nie ma powodów do negowania go. Jakie jest jednak jego znaczenie? Nie jest ono historycznym dowodem zmartwychwstania Jezusa, ponieważ można także myśleć, że zniknięcie ciała dokonało się z innych przyczyn. Jest ono jednakże „znakem”, który choć niejednoznaczny, ukierunkowuje na zmartwychwstanie. Mówi ono, że z Jezusem stało się coś tajemniczego, ponieważ Jego ciało zniknęło, nie pozostawiając żadnego śladu, poza opaskami i całunem, w które był owinięty. Co się wydarzyło? Pusty grób tego nie mówi, lecz wskazuje, że Bóg wskrzesił Go z martwych, przywracając do życia nie tylko duchowego, lecz także cielesnego. Pozwala także myśleć, że Zmartwychwstały jest tym, którego Piłat kazał ukrzyżować. Teraz, gdy zmartwychwstał, posiada to samo ciało, chociaż chodzi tu o ciało „duchowe”, przyobleczone w „chwałę” Boga i wyposażone w „boską moc” Ducha Świętego. Tak



więc pusty grób wprowadza nas na drogę zmartwychwstania i jest jakby „znakiem drogowym” pokazującym drogę.

### **„Ukazanie się” Jezusa**

Najważniejszym i najbardziej ewidentnym „znakiem”, jaki pozostawiło w historii zmartwychwstanie Jezusa, jest Jego „ukazanie się” po śmierci. To prawda, że nikt nie widział Jezusa zmartwychwstającego, jednakże Jego uczniowie widzieli Go zmartwychwstałego. Jezus ukazał się swoim uczniom wiele razy, w różnych okolicznościach i miejscach.

O ukazaniu się Jezusa mówi przede wszystkim św. Paweł w cytowanym wcześniej tekście z Pierwszego Listu do Koryntian (rozd. 15), w którym przekazał to, czego dowiedział się od pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie: że Jezus zmartwychwstały ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu. Później zaś zjawił się ponad pięciuset braciom (chrześcijanom) równocześnie. „Większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli”. Następnie ukazał się Jakubowi, „bratu” Jezusa, później wszystkim apostołom. W końcu ukazał się jemu - Pawłowi. Cytując tak dużą liczbę świadków (wszyscy wiarygodni, bądź z powodu zajmowanego w Kościele stanowiska lub też dlatego, że niektórzy z nich, jako jeszcze żyjący, mogli świadczyć osobiście), chce pokazać, że wiara Kościoła w zmartwychwstanie Jezusa jest oparta na solidnych podstawach. Św. Paweł nie mówi o ukazaniu się Jezusa kobietom, ponieważ w środowisku żydowskim świadectwo kobiet nie miało wielkiego znaczenia.

Godny uwagi jest fakt, że mówiąc o ukazaniu się Jezusa, św. Paweł używa słowa *ophthe* (czas przeszły dokonany czasownika *horao*), którego nie należy tłumaczyć „był widziany” (w sensie biernym), lecz że „ukazał się”, „pozwolił się zobaczyć”, ponieważ jest zestawione z celownikiem (Kefasowi, Dwunastu, pięciuset, Jakubowi). Używając słowa „ukazał się”, chce św. Paweł podkreślić, że to nie Kefas, Jakub i inni widzieli Jezusa zmartwychwstałego, lecz że Jezus im się ukazał. Nie chodzi tu więc o subiektywną „wizję” uczniów, lecz o obiektywne i rzeczywiste „ukazanie się” Jezusa. Innymi słowy, Kefas i inni, a także sam Paweł nie widzieli wytworu własnej wyobraźni, lecz realne ciało Jezusa, mimo że uduchowione.

Drugie świadectwo o ukazaniu się Jezusa znajduje się w Ewangeliach, które mówią, że Jezus pozwolił się zobaczyć wiele razy swoim uczniom. Między relacjami ewangelistów są różnice, jednakże wszyscy oni są zgodni, że Jezus ukazał się swoim uczniom, rozmawiał z nimi, a także jadł, aby przekonać ich o realności swojego zmartwychwstania. Oto nadzwyczaj realne opowiadanie: „A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich” (Łk 24,36-43).

Opowiadania o ukazaniu się Jezusa różnią się między sobą, można jednak wydobyć z nich dwa istotne i niezmiennie elementy. Przede wszystkim to, że inicjatywa jest

zawsze i tylko Jezusa. Jego zjawianie się nie jest następstwem niecierpliwego oczekiwania ze strony uczniów. Pojawia się nieoczekiwanie, w chwili, gdy się Go nie spodziewają. Uczniowie nie wychodzą Mu naprzeciw, lecz zawsze Jezus wychodzi do nich. Uwydatnia to nie subiektywny, lecz obiektywny charakter ukazywania się Jezusa. Oczywiście, uczniowie widzą Jezusa, lecz dlatego, że On pozwala się zobaczyć. Tak jak pokazuje się w chwilach najmniej oczekiwanych, tak też nagle znika. Wyobraźmy sobie uczniów z Emaus: „Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu” (Łk 24,30-31). Być może chcieliby zatrzymać Go dłużej. Ta wolność Jezusa pokazuje, jak fałszywa jest teza mówiąca, iż ukazywanie się Jezusa było efektem wielkiego pragnienia uczniów, by Go zobaczyć. Jezus w rzeczywistości ukazuje się wtedy, gdy uczniowie o Nim nie myślą i znika w chwili, gdy chcieliby Go jeszcze widzieć.

Drugim stałym elementem ukazywania się Jezusa jest rozpoznawanie Go. Tego, który pojawia się w różnych miejscach, uczniowie rozpoznają jako Jezusa, który był z nimi i został ukrzyżowany, lecz nie czynią tego natychmiast i spontanicznie, lecz z trudem. Sam Jezus musi łajać ich za to, że mają serca nieskore do wierzenia we wszystko, co się do Niego odnosi i przekonuje ich, że nie jest zjawą ani halucynacją, pokazując im ręce i stopy przebite gwoździami, bok przebity włócznią, a także prosząc ich o coś do jedzenia. Są oni tym faktem tak zmieszani, że nawet w obliczu ewidentnego dowodu, jakim jest On sam, jeszcze wątpią lub wierzą z trudem. Czują, że znaleźli się w obliczu tajemnicy, ponieważ Jezus, którego znali, jest oczywiście tym samym Jezusem, z którym żyli ponad dwa lata, lecz jest w Nim jeszcze coś więcej i coś innego. Tego coś „więcej” i coś „innego” nie potrafią w pełni zrozumieć, lecz widzą w tym, chociaż z trudem, obecność Boga. Wyrażają to słowa ucznia Tomasza: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20,28) i słowa ucznia, którego Jezus miłował: „To jest Pan!” (J 21,7).

„Przemiana” apostołów

Trzecim „znakiem”, jaki zmartwychwstanie Jezusa pozostawiło w historii, jest radykalna przemiana, jaka zaszła w uczniach natychmiast po zmartwychwstaniu. Za życia Jezusa okazują się małostkowi i wyrachowani. W czasie męki boją się dzielić z Nim los i opuszczają Go, uciekając. Piotr, który idzie za Nim do pałacu Kajfasza, trzy razy wypiera się znajomości z Jezusem, żaden z nich nie jest obecny na Kalwarii, poza uczniem, którego Jezus miłował. Z krzyża zdjęli Go i pochowali Józef z Arymatei i Nikodem, dwaj ukryci uczniowie Jezusa, a nie Dwunastu, którzy po śmierci Jezusa przebywają zamknięci w domu „z obawy przed Żydami” (J 20,19). Jednakże zaraz po zmartwychwstaniu uczniowie zmieniają się w niewytłumaczalny sposób. Przede wszystkim akceptują ideę o Mesjaszu ukrzyżowanym, wcześniej dla nich trudną do pojęcia i absurdalną. Potem wyznają, że Jezus jest „Panem”, siedzącym po prawicy Boga i Sędzią żywych i umarłych, co dla Żydów, surowych monoteistów jest bluźnierstwem. Ponadto zaczynają głosić Jezusa, którego Żydzi ukrzyżowali, jako tego, którego Bóg wskrzesił z martwych i ustanowił Panem i Zbawcą ludzi, przypisując Mu wszelką władzę na niebie i ziemi. Czynią to z niezwykłą odwagą, stając przed przywódcami narodu izraelskiego, znosząc tortury i więzienia, mając plany wyjścia z Palestyny, by zanieść Ewangelię całemu światu.

Jak wytłumaczyć tę zmianę uczniów Jezusa, która doprowadziła do powstania Kościoła i jego szybkiego rozprzestrzenienia się po całym, ówczesnym świecie? Jedyne, możliwe wyjaśnienie jest takie, że mieli oni wstrząsające i przemieniające ich

doświadczenie zmartwychwstania Jezusa. Jezusa, którego widzieli ukrzyżowanego, zobaczyli teraz zmartwychwstałego. Ten fakt przemienił ich egzystencję i dał im odwagę głoszenia Chrystusa zmartwychwstałego całemu światu i bycia świadkami Jego zmartwychwstania.

\* \* \*

Konkludując, zmartwychwstanie Jezusa, mimo że dokonało się w głębokiej tajemnicy, pozostawiło w historii ludzkiej trzy „ślady”: pusty grób, ukazanie się Jezusa uczniom i ich radykalną zmianę. Zastanawiając się nad tymi śladami, możemy mieć moralną pewność, która jest dowodem historyczności, że Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany, naprawdę zmartwychwstał. Zmartwychwstanie jest więc faktem realnym, a nie „mitycznym” ani subiektywnym, ponieważ Jezus zmartwychwstał „rzeczywiście” w swoim ciele, a nie tylko w „pragnieniach” i „wierze” swoich uczniów.

*(Na podstawie książki Gino Rosso pt. "Jezus Chrystus. Życie, orędzie, tajemnica" - Wydawnictwo m)*